

ADAM MIODOWSKI

Białystok

**AKTYWNOŚĆ POLITYCZNO-WOJSKOWA  
RADYKALNEJ LEWICY POLSKIEJ W ROZSTRZYGAJĄCYM  
OKRESIE WOJNY POLSKO-BOLSZEWICKIEJ  
(LIPIEC – WRZESIEŃ 1920 ROKU)**

Radykalna lewica polska, a w sposób szczególnie działające na gruncie rosyjskim jej wychodzące odłamy, zamierzały na fali zapoczątkowanych przez bolszewików przemian rewolucyjnych ustanowić na ziemiach polskich podobny ład polityczno-ustrojowy. Środowisko skupione pod szyldem Komunistycznej Partii Robotniczej Polski [KPRP], dążąc do urzeczywistnienia internacjonalistycznego projektu powołania Wszecheuropejskiego Związku Radzieckiego, gotowe było zlekceważyć oczekiwania większości Polaków pragnących odbudowy niepodległego państwa. W zamian proponowało, aby po 123 latach zaborów rodacy zadowolili się na zamieszkiwanym przez siebie obszarze statusem republiki związkowej, posiadającej atrybuty autonomii kulturalno-językowej. O tej idée fixe pisał m.in. Stanisław Bobiński w artykule zatytułowanym „Kwestia narodowościowa w programie KPRP”, wskazując, że rewolucjonistom bez względu na ich korzenie etniczne i państwowe zawsze obcy był sentyment do własnych krajów. Próbując rozwiązać wszelkie wątpliwości, jakie ujawniły się wśród współtowarzyszy, głównie wywodzących się z PPS Lewicy, w związku z planami podporządkowania Moskwie polskiego obszaru etnicznego, dopowiadał, że Rosja docelowo też stanie się jedną z autonomicznych części składowych Wszecheuropejskiego Związku Radzieckiego. W dalszej perspektywie również to kontynentalne państwo w „procesie globalizacji rewolucji” miało być zastąpione przez Wszechświatową Republikę Rad Robotniczych i Włóściańskich<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Przywoływaną wypowiedź zamieścił „Młot” nr 47 z 14.02.1919 r.

Chcąc zrealizować te ambitne plany, internacjonałiści nie mogli własnej aktywności ograniczać tylko do terytorium opanowanej przez siebie (i to nie w pełni) Rosji. Proces „eksportu rewolucji” zamierzano więc realizować na dwa sposoby. Wariant pierwszy zakładał, że w krajach, w których funkcjonowały silne struktury partii lewicowych i gdzie radykalizacja społeczeństw osiągnęła odpowiednio wysoki poziom, należało wywoływać rewolucje i własnymi siłami przejmować władzę od starych elit. Tę opcję próbowano zrealizować np. na gruncie węgierskim. W przypadku takich krajów, jak odrodzona Polska, gdzie nie było szans na wywołanie rewolucji od wewnątrz, planowano przemiany ustrojowe wymusić siłą bagnatów Armii Czerwonej. Wariant drugi przewidywał zatem prowadzenie przeciwko opornym „wojny rewolucyjnej” i w warunkach okupacyjnych „wzmacnianie lokalnych sił proletariatu” do momentu aż miejscowi internacjonałiści uchwycą pełnię władzy. W ramach przygotowań do przejęcia kontroli nad „polskim obszarem etnicznym”<sup>2</sup> aktywiści KPRP prowadzili działania dwutorowo. Z jednej strony, siłami krajowych struktur, zintensyfikowali akcję propagandową pośród przedstawicieli nizin społecznych i dezintegracyjną w Wojsku Polskim. Z drugiej, w oparciu o ośrodek wychodźczy, występowali z inicjatywami o charakterze organizacyjno-wojskowym, stwarzającymi warunki do powołania pod auspicjami kremlofskich protektorów „tymczasowego rządu rewolucyjnego” w Polsce.

W momencie, kiedy w lipcu 1920 r. siły Frontu Zachodniego zapoczątkowały działania ofensywne przeciwko stronie polskiej, bolszewicy nie tylko przekreślili rezultaty wyprzedzającego uderzenia wojsk polsko-ukraińskich z przełomu kwietnia i maja, ale dodatkowo zyskali możliwość urzeczywistnienia planu narzucenia „władzy rad” nad Wisłą. Narzędziem, którym komisarze wojskowi zdecydowali się posłużyć w toku prowadzonej przez Armię Czerwoną przeciwko Polakom „wojny rewolucyjnej” stał się wykreowany przez polskich współtowarzyszy Włodzimierza Lenina marionetkowy „rząd”, ukonstytuowany formalnie 30 lipca w Białymstoku pod nazwą Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski [TKRP]. W wydanej pod tą datą proklamacji zakomunikował on o przejęciu władzy w kraju i utworzeniu Polskiej Socjalistycznej Republiki Rad. W praktyce oznaczało to, że KPRP, wspierana przez siły zbrojne wschodniego sąsiada,

2 Z perspektywy aktywistów KPRP „polski obszar etniczny” nie był tożsamy z kształtującym się terytorium II RP. Jego wschodnią granicę lokowano w przybliżeniu na linii środkowego Niemna i Bugu. Na zachodzie zaś uznawano część roszeń niemieckich do obszarów włączonych już w granice odrodzonej Polski.

zamierzała doprowadzić do okrojenia polskiego terytorium i przekształcenia pozostałej jego części w republikę związkową budowanego przez bolszewików państwa radzieckiego<sup>3</sup>.

Warto powyższą konstatację zestawić z przyjętą 2 lutego 1920 r. przez Ogólnorosyjski Centralny Komitet Wykonawczy Rad [OCKWR] odezwą „Do robotników, włościan i żołnierzy polskich”, w której oficjalnie i publicznie zaprzeczono, jakoby bolszewicy planowali wprowadzenie w Polsce przemocą ustroju komunistycznego. Podkreślono nawet, że nie można go narzucić z zewnątrz, gdyż musi mieć oparcie w narodzie<sup>4</sup>. Rozwinięciem przywoływanej deklaracji było oświadczenie Juliana Marchlewskiego, złożone na tym samym posiedzeniu OCKWR w imieniu czterdziestotrzysobowej grupy liczących się działaczy wychodzących struktur KPRP. Podkreślono w nim, że „(...) ustanowienie komunizmu w Polsce nie może być dokonane siłami z zewnątrz idącymi, przez armię obcą. Nawet przeciwnie, wtargnięcie jakiegokolwiek armii obcej do Polski dałoby możliwość burżuazji wywołać w masach ludowych, które przez 150 lat doświadczyły na sobie wszystkich rozkoszy ucisku narodowego, skrajny nacjonalizm z jego fatalnymi następstwami”<sup>5</sup>. Podobne stanowisko zajął Edward Próchniak po powrocie w kwietniu 1920 r. do Moskwy z polskiego więzienia. Jego zdaniem ustanawianie władzy rad siłą bagnietów Armii Czerwonej mogłoby zadać „dotkliwy cios komunizmowi w Polsce i to na długie lata”<sup>6</sup>. Przysłowiową „kropkę nad i” próbował w tej sprawie postawić Włodzimierz Lenin, uspokajająco deklarując, że Rada Komisarzy Ludowych [RKL] gwarantuje Polakom granicę „nieco bardziej przesuniętą na wschód od linii lorda Curzona”. Odnośnie obaw związanych z obecnością nad Wisłą Armii Czerwonej i wpływu tego faktu na proces przemian ustrojowych, złożył zapewnienie, że jej jednostki „(...) po rozgromieniu sił zbrojnych burżuazyjnego rządu polskiego (...) wkroczą do Polski, lecz na okres możliwie najkrótszy, po to tylko, by uzbroić robotników polskich, po czym natychmiast tereny polskie opuszczą”. Jeszcze bardziej złowieszczo zabrzmiało na tym tle zastrzeżenie końcowe przywoływanej deklaracji, z którego

3 Granice Polskiej Socjalistycznej Republiki Rad w przybliżeniu miały pokrywać się z tymi, które nadano na kongresie wiedeńskim Królestwu Polskiemu – patrz: „Goniec Czerwony” nr 11 z 19.08.1920 r.

4 *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, pod ogólną red. N. Gąsiorowskiej, t. 2: *Listopad 1918 – kwiecień 1920*, oprac. W. Gostyńska i in., Warszawa 1961, s. 572-574.

5 *Ibidem*, s. 575-576.

6 W. Najdus, *Poglądy grup SDKPiL i KPRP w Rosji w latach 1917-1920 na kwestię narodową*, „Z Pola Walki” 1967, nr 2, s. 127.

wynikało, że scenariusz powyższy zostanie zrealizowany pod warunkiem dojścia do skutku „wybuchu rewolucyjnego w Polsce”<sup>7</sup>.

W niecałe dwa miesiące później przywołane odezwy i oświadczenia poszły w niepamięć i zaczęto traktować je jako akty o charakterze archiwalnym. Wpływ na to wywarły coraz bardziej realne perspektywy podjęcia marszu na Warszawę. Sprzyjającą ku temu okolicznością były sukcesy Armii Czerwonej, która już w marcu unicestwiła Republikę Murmańsko-Archangielską i zablokowała na Krymie Siły Zbrojne Południa Rosji<sup>8</sup>. Wykorzystując sprzyjającą koniunkturę na arenie wojny domowej zapoczątkowano zatem przygotowania armii Frontu Zachodniego do decydującego ataku przeciwko II Rzeczypospolitej. Przesądając z góry rezultat szturm na polską stolicę, moskiewska „Prawda” zapowiedziała 14 sierpnia 1920 r., że Niemcom zostaną zwrócone wszystkie zabrane tereny, które na mocy nieuznawanego przez Rosyjską Federacyjną Socjalistyczną Republikę Radziecką [RFSRR] traktatu wersalskiego przypadły Polsce. Przywrócenie granicy sprzed I wojny światowej było polityczną intencją władz na Kremlu, w pełni akceptowaną przez komunistów polskich. Oni również postępowali zatem w myśl zasady wyrażonej w rozkazie Michała Tuchaczewskiego: „po trupie Polski do ogólnego wszechświatowego pożaru”.

Poważną przeszkodą w realizacji postawionych przez moskiewskich protektorów przed TKRP zadań była szczupłość kadr, którymi dysponowano na opanowanych przez Armię Czerwoną terenach. Wynikało to nie tylko ze słabości lokalnych struktur organizacyjnych, ale było też pokłosiem pewnego niezdecydowania przywódców bolszewickich, którzy przez wiele tygodni ograniczali się w zasadzie jedynie do werbalnego popierania proponowanych przez Polskie Biuro Agitacji i Propagandy przy KC RKP(b) oraz Biuro Wykonawcze KPRP w Rosji inicjatyw polityczno-wojskowych. W konsekwencji dopiero na przełomie lipca i sierpnia wydano na Kremlu szereg dyspozycji umożliwiających wykorzystanie potencjału polskich komunistów przebywających na terenie Kraju Rad i określono ramy ich aktywności na obszarach zajmowanych przez czerwonarmistów. W Białymstoku, tj. największym mieście na opanowanych już obszarach spośród tych położonych na zachód od linii Curzona, istniała komórka KPRP licząca zaledwie 80 członków. W miastach powiatowych i ośrodkach gminnych posiadających na swym

7 Na treść tej deklaracji powołał się A. Leinwand, *Polska Partia Socjalistyczna wobec wojny polsko-radzieckiej 1919–1920*, Warszawa 1964, s. 184.

8 Mowa o antybolszewickich formacjach rosyjskich powstałych na bazie Armii Ochotniczej i Armii Dońskiej w styczniu 1919 r. Pierwotnie dowodzone były przez gen. A. Denikina, a od 4.04.1920 r. do momentu ewakuacji ich resztek z Krymu w listopadzie tego roku przez gen. P. Wrangla.

terenie zakłady przemysłowe sytuacja wyglądała jeszcze gorzej. W Michałowie np. aktywną działalność prowadziło zaledwie 10 członków ugrupowania. Tragicznie wręcz sytuacja przedstawiała się na terenach typowo rolniczych. Przykładowo, w Wysokiem Mazowieckiem, nawet uwzględniając okoliczne wsie, działała grupa partyjna złożona tylko z pięciu osób<sup>9</sup>. W mieście nad Białą i ośrodkach satelickich o wiele większym zapleczem organizacyjno-personalnym dysponowały jedynie żydowskie ugrupowania radykalne<sup>10</sup>. Podjęcie współpracy z PPS ze względów zasadniczych nie mogło być brane pod uwagę. Władze partii na łamach prasy już od połowy lipca instruowały szeregi członkowskie, w jaki sposób powinno się postrzegać tę fazę konfliktu z bolszewikami. Stwierdzano m.in., że „Wojna ze strony Rosji sowieckiej ma wyraźny charakter najazdu na Polskę. Zasady komunistyczne, w imię których Rosja sowiecka rzekomo toczy walkę, w niczym nie zmieniają najezdniczego i zaborczego charakteru wojennej akcji sowieckiej. W swojej polityce zewnętrznej zwyrodniały komunizm rosyjski idzie w ślady zaborczej polityki carskiej. Obecnie Rosja sowiecka dąży do odbudowania państwa rosyjskiego w granicach jeszcze większych niż za czasów carskich. Pragnie ona Polskę wcielić do państwa rosyjskiego, ewentualnie podzieliwszy się nią z Niemcami”. Powyższa ocena w sposób determinujący wpływała na charakter proponowanych kroków zaradczych, które działacze ugrupowania powinni podjąć wobec zagrożenia utraty niepodległości. Co zatem im nakazywano? „W miejscowościach zajętych przez najazd bolszewicki PPS musi prowadzić politykę wroga okupacji i najazdowi. Celem jej musi być przyczynienie się ze wszystkich sił do złamania tego najazdu”<sup>11</sup>.

Ograniczona skala wsparcia ze strony umiarkowanej lewicy była tylko do pewnego stopnia zaskoczeniem. O wiele większą niespodzianką okazał się fakt, że spora część członków krajowych struktur KPRP pozostawała poza głównym nurtem życia partyjnego. W związku z tym nie posiadała aktualnych wytycznych od Komitetu Centralnego, pozwalających współtowarzyszom z wychodźstwa skorelować w bieżącej chwili taktykę polityczną ugrupowania po obu stronach

9 Rossijskij Gosudarstvennyj Archiv Social'no-Politicheskij Istorii [RGASPI], f. 68, op. 1, d. 74, li. 3. Zaplecza społecznego nie posiadali tu też potencjalni sojusznicy KPRP ze skrajnie radykalnego, założonego, co ciekawe, przez oficera – komunistę T. Dąbala, Chłopskiego Stronnictwa Radykalnego.

10 Chodzi o Żydowską Socjaldemokratyczną Partię Robotniczą – Poalej Syjon (Robotnicy Syjonu) i Bund (Powszechny Żydowski Związek Robotniczy). Białostocka organizacja drugiego z wymienionych ugrupowań, a właściwie jej frakcja „Kombund”, w całości zadeklarowała chęć przystąpienia do miejskich struktur KPRP.

11 „Robotnik” z 3.08.1920 r. Pomimo tych jednoznacznych wskazówek płynących z Warszawy i wśród pepeesowców znajdowali się niekiedy chętni, by powiększyć szeregi partii komunistycznej.

linii frontu<sup>12</sup>. TKRP nie obawiał się rzecz jasna jakiegoś wyalienowania, chodziło tu raczej o upewnienie się, na ile treść „Manifestu do polskich proletariuszy” i deklaracji mu towarzyszących współbrzmi z aktualną linią propagandy uprawianej przez krajowy ośrodek KPRP. Ta troska o korelację treści przekazu była, jak najbardziej uzasadniona choćby z tego względu, że nawet w tak nielicznym gronie członków „tymczasowego rządu rewolucyjnego” ujawniły się poważne rozbieżności odnośnie zagadnień programowych i sposobów urzeczywistniania przemian ustrojowych, firmowanych przez TKRP. Doskonałą tego ilustracją był konflikt pomiędzy Julianem Marchlewskim a Feliksem Dzierżyńskim, do którego doszło na tle rozbieżności w sprawach polityki agrarnej<sup>13</sup>. Inną przyczyną gorączkowego wręcz poszukiwania łączności z KC KPRP było pragnienie wzmocnienia własnej pozycji jako formalnej władzy zwierzchniej w Polskiej Socjalistycznej Republice Rad.

Bez dysponowania szerokim zapleczem organizacyjnym ulokowanemu w Białymstoku „rządowi” groziła nieuchronna marginalizacja ze strony tworzonych przez polityczne kierownictwo Armii Czerwonej i podporządkowanych mu tzw. Komitetów Wojskowo-Rewolucyjnych. Ich sieć na zajętych przez czerwonoarmistów terenach wyrosła de facto w równoległą do powoływanej przez TKRP strukturę administracyjną. Prócz strat wizerunkowych sytuacja ta niosła z sobą także inne komplikacje. Jedną z nich był fakt angażowania nielicznych miejscowych komunistów, a nawet części tych przybywających z wychodźstwa, do pracy w organach władzy powoływanych przez wojskowych<sup>14</sup>. Potęgowało to nie tylko problemy kadrowe, ale prowadziło do chaosu kompetencyjno-organizacyjnego<sup>15</sup>. Próbując temu przeciwdziałać, TKRP porozumiał się za pośrednictwem Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki [RRWR] z Radą Wojskowo-Rewolucyjną Frontu Zachodniego i uzgodnił warunki koegzystencji. Wydano nawet specjalną instrukcję normującą wzajemne relacje pomiędzy organami wojskowymi a cywilnymi<sup>16</sup>. Wymiernym efektem tego porozumienia było formalne nadanie istniejącym strukturom administracyjnym, powołanym przez kierownictwo polityczne Armii Czerwonej, charakteru cywilno-wojskowego. Pozornie oznacza-

12 RGASPI, f. 68, op. 1, d. 7, li. 26-31.

13 Julian Marchlewski był przeciwny lansowanej przez F. Dzierżyńskiego propozycji przekazania skonfiskowanych gruntów ziemiańskich robotnikom folwarcznym i włościanom prowadzącym karłowate gospodarstwa.

14 Dobrym tego przykładem było postawienie na czele białostockiego Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego J. Oszerowicza.

15 J. Marchlewski, *Rosja proletariacka a Polska burżuazyjna*, Moskwa 1921, s. 27-28.

16 Jej sześciostronicowa treść – patrz: RGASPI, f. 68, op. 1, d. 6, li. 1-6.

ło to, że Komitet, nie posiadając własnego „aparatu biurokratycznego”, uzyskał możliwość wykorzystywania w swoich działaniach tego stworzonego przez Radę. Ale czy rzeczywiście tak było w praktyce? Otóż nie. To raczej wojskowi radzieccy poprzez podporządkowaną sobie terenową kadrę urzędniczą uzyskali możliwość ukierunkowywania i kontrolowania inicjatyw „rządu” ulokowanego w białostockim Pałacu Pracy<sup>17</sup>. Dowodem na taki charakter wzajemnych zależności były starania TKRP podjęte 9 sierpnia za pośrednictwem Feliksa Dzierżyńskiego u sztabowców Frontu Zachodniego. Chodziło o wydanie dyspozycji terenowym Komitetom Wojskowo-Rewolucyjnym, aby udostępniły oficjalnemu organowi władzy w Polskiej Socjalistycznej Republice Rad dane o swojej bieżącej działalności<sup>18</sup>. Co oznaczała sama prośba, jak i forma, w jakiej ją skierowano? Ujawniała skrywany przed opinią publiczną fakt, że to szef CzK<sup>19</sup> posiadał na okupowanych ziemiach polskich decydujący głos. Przesądzało o tym nie tylko piastowane przez niego stanowisko w Moskwie, ale, co ważniejsze, bliska konfidencja z samym wodzem rewolucji<sup>20</sup>. Julian Marchlewski i kierowany przezeń organ nie dysponowali w tym momencie nie tylko realną władzą, ale nawet pełną wiedzą, czym zajmuje się administracja powołana przez Radę Wojskowo-Rewolucyjną Frontu Zachodniego. W całej pełni ujawniła się przy tej okazji fasadowość i całkowite uzależnienie „tymczasowego rządu rewolucyjnego” od jego moskiewskich protektorów.

W sferze instytucjonalnej jedyną szansą na podreperowanie pozycji TKRP i uzyskanie realnego wglądu do działań ustanowionej przez Armię Czerwoną administracji było wprowadzenie własnych reprezentantów do składu Rady Wojskowo-Rewolucyjnej Frontu Zachodniego. Zabiegi w tej sprawie zakończyły się pyrrusowym zwycięstwem Juliana Marchlewskiego, gdyż do roli „zwornika” wyznaczono nie kogo innego, jak „pierwszego czekistę Kraju Rad”. Jako drugiego dokooptowano co prawda Józefa Unszlichta, ale jego angaż posiadał charakter czysto formalny, ponieważ po złamaniu nogi nie mógł dotrzeć do Białegostoku i wciąż kurował się w Lidzie. A zatem to personalne powiązanie obu organów wcale nie upodmiotowiło „rządu” w Białymstoku jako całości. Znamienny w tym

17 Oficjalna nazwa nadana przez członków TKRP rezydencji Branickich.

18 RGASPI, f. 68, op. 1, d. 3, li. 1.

19 Akronim pochodzący od nazwy bolszewickiego organu bezpieczeństwa, którym w latach 1917–1922 była Wsierossijskaja Czriezwyczajnaja Komissija po Bor’bie s Kontrrewolucyjnej, Spiekulacyjnej i Priestupleniami po Dołżnosti.

20 Jeśli dodać do tego ulokowanie Z. Dzierżyńskiej na czele tzw. Małego Biura Polskiego, odpowiedzialnego za podtrzymywanie kontaktów z KC RKP(b), tym bardziej zrozumiała była tak mocna pozycja F. Dzierżyńskiego w strukturach „rewolucyjnych władz polskich”.

kontekście był fakt niejednokrotnego pomijania przez samego Włodzimierza Lenina oficjalnej ścieżki kontaktowej przy okazji przekazywania polskim towarzyszom strategicznych decyzji w sprawach okupowanych terenów. Przywódca bolszewicki porozumiewał się z jednej strony „po linii partyjnej” z Feliksem Dzierżyńskim, a „po linii wojskowej” z członkiem Rady Wojskowo-Rewolucyjnej Frontu Zachodniego, Iwanem Smiłą<sup>21</sup>. Do bliższej konfidencji dopuszczany był jeszcze Karol Radek. Treść krążących między Moskwą a Białymstokiem poufnych telegramów była komunikowana TKRP i stojącemu na jego czele Julianowi Marchlewskiemu w takim zakresie, w jakim nadawca i odbiorcy uznawali za stosowne<sup>22</sup>. Stanowiło to aż nazbyt ewidentne potwierdzenie poglądu, że „rząd” w mieście nad Białą dysponował jedynie znamionami władzy, a jej realne atrybuty posiadały gremia nieformalne. To one nadawały ton poczynaniom podejmowanym na okupowanych terenach. Częściej wykorzystując w tym celu kadry Rady Wojskowo-Rewolucyjnej Frontu Zachodniego niż TKRP. Wywoływać to musiało siłą rzeczy poważne niezadowolenie i napięcia pośród osób związanych z tym ostatnim organem. Na dłuższą metę tego stanu rzeczy nie można było więc utrzymywać, tym bardziej, że kontestatorzy nie próżnowali, dążąc do uzyskania realnego wpływu na rządzenie krajem. Za kolejną próbę upodmiotowienia „czynnika polskiego” w strukturach przywódczych Polskiej Socjalistycznej Republiki Rad uznać należy inicjatywę, z jaką u progu bitwy warszawskiej wystąpił do KC KPRP „rząd” w Białymstoku. W skierowanym w tej sprawie poufnym piśmie zalecano centrali partyjnej, by w stolicy powołała „prowizoryczny polski rząd rewolucyjny”, tak aby w chwili wkroczenia do Warszawy jednostek Armii Czerwonej zastały one „cywilne władze polskie”<sup>23</sup>.

Reakcją na te poczynania było wprowadzenie do składu Rady poza dwójką wcześniej wymienionych, sporej grupy aktywistów umocowanych dotąd tylko w TKRP<sup>24</sup>. Stanowiło to z jednej strony próbę ograniczenia wysokiego poziomu

21 Ten wpływowy członek Rady Wojskowo-Rewolucyjnej Frontu Zachodniego używał zamiennie innej wersji własnego imienia i nazwiska. W dokumentach i literaturze równoległe występuje jako Ivar Smilga.

22 W. Lenin, *Lenin o Polsce i polskim ruchu robotniczym: artykuły, przemówienia, dokumenty, listy*, Warszawa 1954, s. 487.

23 Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Zbiór akt osobowych działaczy ruchu robotniczego, Tezka Aleksandra Litwina – Zapiski. Przywołana jest w nich relacja L. Ferszta charakteryzująca działalność KPRP latem 1920 r.

24 Komisarzem Wydziału Politycznego rady mianowano S. Pestkowskiego. Jego zastępcą też był Polak, A. Bucewicz. Komisarzem Wydziału Administracyjnego w sztabie Frontu Zachodniego pozostawał S. Budkiewicz. Z kolei A. Staszewski vel Wierchowski pełnił obowiązki szefa Wydziału Wywiadu, a jego zastępcą był B. Bortnowski.



frustracji w tym środowisku, wynikającej z marginalizacji, a z drugiej pozwalało poddać jego działania dyskretniej kontroli sprawowanej przez organa bezpieczeństwa. Ich działania skierowane były bowiem nie tylko na infiltrację lokalnej społeczności, ale swoim zakresem obejmowały również przybywających z wychodźstwa aktywistów KPRP. O wielkiej trosce przywiązywanej do tej ostatniej sprawy pośrednio może świadczyć włączenie do składu TKRP samego szefa CzK, Feliksa Dzierżyńskiego i oddelegowanie już w pierwszej grupie działaczy przybyłych do Białegostoku aż trzech funkcjonariuszy tej służby, posiadających polski rodowód. Mowa tu o reprezentujących moskiewskie struktury CzK Janie Rudnickim, Janie Wisnerze i Grzegorz Smolarku<sup>25</sup>. Z uwagi na szeroki wachlarz zadań powierzonych do realizacji nielicznym początkowo kadrom cywilnych organów „bezpieczeństwa” powstała potrzeba wsparcia ich poczynań przez siostrzane służby wojskowe. Było to tym bardziej konieczne, że istniała ograniczona możliwość pozyskania odpowiedniej liczby zaufanych współpracowników spośród miejscowych członków KPRP. Ich szeregi były bowiem niezbyt liczne. W tej sytuacji zadanie rozpoznania nastrojów społecznych, a przede wszystkim pozyskania wiedzy o szansach wywołania po obu stronach frontu rewolucji powierzono wywiadowi wojskowemu. O tym, że w pewnym momencie stało się to kwestią priorytetową świadczyło osobiste zainteresowanie wodza bolszewickiej rewolucji pozyskiwanymi informacjami. W tej sprawie telegrafował on 9 sierpnia 1920 r. do trójki najbardziej zaufanych ludzi przebywających w Białymstoku<sup>26</sup>. Naciskając na podjęcie bardziej efektywnych działań negatywnie ocenił ich dotychczasowe rezultaty. „Wasze komunikaty są zbyt lakoniczne. Konieczne są jak najszybciej szczegółowe informacje o nastrojach wśród parobków [na wsi] i robotników warszawskich, a także o politycznych perspektywach w ogóle”<sup>27</sup>.

Najlepszym dowodem na to, że te „perspektywy w ogóle” były złe stało się powołanie w ramach TKRP Wydziału Sprawiedliwości i Bezpieczeństwa. Sam w sobie fakt ten nie byłby czymś nadzwyczajnym, gdyby nie kierunek zadaniowania tego organu. Jaki on był, wskazywała już sama jego nazwa. Podpisany przez szefa wydziału Stanisława Piławskiego rozkaz nr 1 wydano 17 sierpnia<sup>28</sup>. Z jego treści wynikało, że w celu „(...) tępienia zdrady, zamachów, szpiegostwa, prowokacji, kontrrewolucyjnej agitacji, sabotażu, niszczenia dobra publicznego oraz bandytyzmu, morderstw, spekulacji, a także nadużycia władzy, łapownictwa,

25 RGASPI, f. 68, op. 1, d. 3, li. 7.

26 Mowa o F. Dzierżyńskim, J. Marchlewskim i reprezentancie Rady Wojskowo-Rewolucyjnej Frontu Zachodniego, którym był I. Smitga.

27 W. Lenin, *Dzieła wszystkie*, t. LI: *Dokumenty lipiec 1919 – listopad 1920*, Warszawa 1989, s. 252.

28 Był jednak antydatowany na 16.08.1920 r.

falszerstwa dokumentów i pieniędzy oraz lekceważenia uchwał TKRP” powołane zostały Trybunały Rewolucyjne. Totalitarny charakter tych „instytucji bolszewickiej sprawiedliwości” podkreślał fakt wykluczenia możliwości apelacji od ich wyroków<sup>29</sup>. Brak entuzjazmu dla projektu Polskiej Socjalistycznej Republiki Rad, a zwłaszcza czynne jego kontestowanie prowadzić miały nieuchronnie osoby manifestujące tego typu postawy przed trybunały i w konsekwencji do ich fizycznej eliminacji. Polscy komuniści, wkraczając na drogę terroru określanego eufemistycznie „sprawiedliwością ludową”, rozszerzali tym samym gamę bodźców, przy pomocy których zamierzali wykreować pożądane postawy polityczne w społeczeństwie polskim po tej stronie linii frontu. Skoro bodziec w postaci indoktrynacji rewolucyjnej nie wystarczał, to uznano za niezbędne sięgnięcie po innego rodzaju środki oddziaływania. Niepodatnych na perswazje i zachęty zamierzano poddać represjom. Spodziewano się, że tą wypróbowaną już na gruncie rosyjskim metodą oddziaływania, poprzez strach i przemoc, także na zachód od linii Curzona możliwe będzie pochnięcie przedstawicieli nizin społecznych do „antyburżuazyjnych wystąpień”.

Zbrojnym ramieniem tak wywoływanej rewolucji miała stać się na początek Milicja Ludowa. Wstępnie przewidywano, że jej lokalne oddziały zostaną podporządkowane wydziałom administracyjnym poszczególnych Komitetów Wojskowo-Rewolucyjnych. Dążąc do tego, aby formacja jako całość była mobilna, ogólne kierownictwo nad jej składowymi zamierzano scentralizować pod względem operacyjnym. Rolę ośrodka koordynującego mogły w tym przypadku pełnić wzmocnione kadrowo „wilnianami”<sup>30</sup> stosowne struktury TKRP lub, co było bardziej prawdopodobne, któraś z komórek Rady Wojskowo-Rewolucyjnej Frontu Zachodniego. Ambicje części przedstawicieli „rządu” w Białymstoku sięgały znacznie dalej. Nie zamierzali oni zadowolić się powołaniem formacji o charakterze obrony terytorialnej z przypisanymi jej dodatkowo kompetencjami quasi-policyjnymi<sup>31</sup>.

Strategicznym celem realizowanego na okupowanych terenach projektu politycznego obok wywołania (wymuszenia) wybuchu rewolucji było stworzenie

29 Treść rozkazu opublikował „Goniec Czerwony” nr 9 z 17.08.1920 r.

30 Mowa tu o przybywających z głębi RSFRR via Wilno wychodźczych działaczach KPRP. Bardzo duża ich grupa dotarła do Białegostoku 9.08.1920 r. Z liczących się w hierarchii partyjnej aktywistów przybyli tego dnia: S. Bobiński, S. Heltman, B. Zaks, S. Łazowert, S. Mertens, S. Pilawski, T. Radwański i J. Dolecki.

31 Nie należy tej inicjatywy utożsamiać z projektem TKRP zorganizowania wojskowych jednostek terytorialnych sensu stricto na okupowanych przez Armię Czerwoną obszarach. Planowano np. powołanie pułku w Białymstoku i mniejszych oddziałów w miastach powiatowych. Ich struktury docelowo zamierzano włączyć do 1. Czerwonej Armii Polskiej.

podwalin Czerwonej Armii Polskiej. Najgorętszymi orędownikami realizacji tej idei byli zwłaszcza ci działacze KPRP, którzy w drugiej połowie 1919 r. tak usilnie sprzeciwiali się najpierw przekształceniu Zachodniej Dywizji Strzelców w regularną jednostkę Armii Czerwonej, a gdy to się stało – oponowali przeciwko przeniesieniu 52. Dywizji Strzelców<sup>32</sup> na Front Południowo-Zachodni<sup>33</sup>. Środowisko to latem 1920 r. zyskało potężnego sojusznika w osobie Feliksa Dzierżyńskiego. Z racji swej pozycji w RKP(b) i piastowanego stanowiska w strukturach radzieckiego „aparatu bezpieczeństwa” posiadał on dostateczne środki nacisku, by uzyskać zgodę najwyższych czynników cywilnych oraz wojskowych na stworzenie polskich formacji rewolucyjnych. Mimo iż ich zaczynem mogłaby stać się 52. Dywizja Strzelców, to tej opcji na poważnie nie brano pod uwagę, choć też nikt nie wykluczał możliwości włączenia jej w bliżej nieokreślonej przyszłości w ramy Czerwonej Armii Polskiej. Szef CzK w roli organizatora tej nowej siły zbrojnej widział Józefa Unszlichta. Oficjalna propozycja w tej sprawie została mu przedłożona 7 sierpnia. Jednakże z racji na wspomnianą już wcześniej kontuzję nogi i wymuszony tą sytuacją kilkutygodniowy pobyt w Lidzie podjęcie przez nominanta wyznaczonych obowiązków nie było możliwe. Do czasu zakończenia leczenia i rekonwalescencji koordynacją działań organizatorskich miał zająć się Stanisław Budkiewicz<sup>34</sup>. Tworzone jednostki miały początkowo bazować na zaciągu ochotniczym. Akcję werbunkową zamierzano prowadzić dwutorowo, tj. na zajętych przez czerwonoarmistów terenach polskich i wśród jeńców o polskim rodowodem, osadzonych w obozach rozmieszczonych na obszarze republik radzieckich<sup>35</sup>. W przypadku tych ostatnich zamierzano preferować mundurowych o pochodzeniu robotniczym, a w ostateczności sięgnąć po „lepszy element chłopski”. W planach było również zorganizowanie „szkoły czerwonych dowódców” dla najlepiej rokujących polskich czerwonoarmistów<sup>36</sup>.

Już 30 lipca 1920 r. przebywający jeszcze w Wilnie Feliks Dzierżyński zakomunikował Włodzimierzowi Leninowi wejście w fazę praktycznej realizacji uzgodnionego między obu bolszewickimi liderami projektu stworzenia Czerwonej Armii Polskiej. Pierwsze jej jednostki miały powstać w Mińsku<sup>37</sup>, a na stanowisko

32 Powstała na bazie zlikwidowanej w połowie 1919 r. Zachodniej Dywizji Strzelców.

33 Przed styczniem 1920 r. określany był mianem Frontu Południowego.

34 F. Dzierżyński obarczył go tym obowiązkiem już 9.08.1920 r.

35 A. J. Leinwand, *Indoktrynacja jeńców polskich w bolszewickiej Rosji 1919–1921*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2001, t. XXXVI, s. 95-108.

36 RGASPI, f. 76, op. 1, d. 1260, li. 1.

37 Ibidem, d. 1234, li. 1.

dowódcy zdecydowano się powołać Romana Łągwę<sup>38</sup>. Współpracować z nimi mieli: jako zastępca Waław Gruszecki (dawny inspektor wojskowy w Zachodniej Dywizji Strzelców) i Antoni Roszkowski, który pokierować miał sztabem. Uzyskanie przyzwolenia ze strony centralnych władz politycznych i wojskowych nie stanowiło wystarczającej gwarancji, że plany wychodzącego ośrodka KPRP w tej sferze będą mogły być urzeczywistnione. Należało równolegle dopilnować, by na szczelu politycznego kierownictwa frontów wydane zostały stosowne dyspozycje odnośnie zabezpieczenia procesu organizatorskiego od strony logistyczno-zaopatrzeniowej. Z uwagi na czasowe wyłączenie Józefa Unslichta z działań organizatorskich i o wiele słabszej pozycji zastępującego go Stanisława Budkiewicza, i tym razem zadbać musiał o to osobiście Feliks Dzierżyński, odpowiadający w TKRP za zagadnienia bezpieczeństwa i wojskowe. W tej sprawie zwrócił się więc 12 sierpnia do prominentnego członka Rady Wojskowo-Rewolucyjnej Frontu Zachodniego, Iwana Smiłgy, z żądaniem zapewnienia „formującym się jednostkom polskiej armii rewolucyjnej wszystkich rodzajów zaopatrzenia”. Stałe monitorowanie przebiegu działań prawno-organizatorskich było obiektywnie konieczne. Najjaskrawszym tego potwierdzeniem była sprawa formalnego przygotowania dekretu powołującego do życia 1. Czerwoną Armię Polską. Nieefektywna machina biurokratyczna w połączeniu z niechęcią ze strony pewnej części decydentów bolszewickich wobec idei organizacji tej formacji doprowadziły do przeciągnięcia się w czasie nie tylko ogłoszenia tej decyzji, ale nawet zredagowania jej projektu. I tym razem nie obeszło się bez interwencji ze strony szefa CzK, który 14 sierpnia zażądał wyjaśnień w tej sprawie<sup>39</sup>. O sile głosu Feliksa Dzierżyńskiego niech świadczy fakt, że w kilka godzin po wysłaniu sygnału do Moskwy, tj. jeszcze tego samego dnia, RRWR wydała dyspozycję podległym organom, by włączyły się w proces formowania 1. Czerwonej Armii Polskiej. Decyzja ta została sformalizowana rozkazem podpisanym przez głównodowodzącego Armią Czerwoną, Sergiusza Kamieniewa. W kilkanaście godzin później, a więc 15 sierpnia, dowodzący Frontem Zachodnim skonkretyzował to polecenie, wydając rozkaz powołujący do życia dwa pierwsze pułki tej armii<sup>40</sup>. Mowa tu o 1. Pułku Strzelców, który zamierzano formować w Mińsku jako jednostkę pierwotnie rezerwową<sup>41</sup> i 2. Pułku Strzelców powsta-

38 Jego zastępcą do spraw politycznych został S. Budkiewicz – patrz: RGASPI, f. 68, op. 1, d. 12, li. 25.

39 RGASPI, f. 76, op. 1, d. 1260, li. 1.

40 Obok M. Tuchaczewskiego rozkaz podpisali szef sztabu frontu Szwarc i odpowiedzialny za sprawy czerwonych formacji polskich w Rewolucyjnej Radzie Wojskowej Frontu Zachodniego J. Unslicht – patrz: RGASPI, f. 68, op. 1, d. 12, li. 25.

41 Dowódcą został P. Sztark.

jącym już od kilku dni w Białymstoku jako składowa armii czynnej<sup>42</sup>. Drugą z wymienionych jednostek zaczęto organizować, jeszcze przed uzyskaniem formalnych decyzji, jako terytorialną formację ochotniczą. Inicjatywę tę firmował TKRP, a zakładała ona również stworzenie mniejszych oddziałów czerwonoarmistów rozlokowanych w ośrodkach powiatowych. Tam ich polityczno-administracyjne zaplecze stanowić miały, w okresie poprzedzającym uzyskanie sformalizowanej zgody na powołanie polskich sił rewolucyjnych, lokalne Komitety Wojskowo-Rewolucyjne. Rozkazem nr 9 datowanym na 11 sierpnia „rząd” w Białymstoku zapoczątkował rekrutację ochotników wywodzących się z „kręgów robotniczych i parobczańskich”. Akcję tę miał koordynować mianowany na stanowisko komendanta wojskowego miasta nad Białą Mieczysław Łoganowski<sup>43</sup>. Niezbędne wsparcie propagandowe w pozyskiwaniu ochotników spodziewano się, że zapewni redagowane pod kierunkiem Tadeusza Radwańskiego oficjalne wydawnictwo TKRP, jakim był „Goniec Czerwony”. Od 17 sierpnia obok winiety tytułowej pojawiły się na stałe umieszczone hasła-wezwania. Pierwsze z nich brzmiało: „Pod broń robotnicy polscy! Zapisujcie się do szeregów Armii Czerwonej!”, zaś drugie, ulokowane nieco niżej: „Brońcie waszej ojczyzny robotniczej przeciwko międzynarodowej szajce wyzyskiwaczy kapitalistycznych!”<sup>44</sup>.

Wszystkie te wezwania pozostawały w zasadzie bez echa. W Białymstoku formalnie więc istniał pułk, powołano jego dowództwo w osobach wywodzących się z lokalnej społeczności działaczy komunistycznych<sup>45</sup>, funkcjonował „aparatus werbunkowy”<sup>46</sup>, ale w stosunku do nakładu sił i środków zdołano pozyskać o wiele mniejszą grupę ochotników niż oczekiwano<sup>47</sup>. Nie mogąc liczyć na lokalną

42 Potocznie określane mianem 2. Białostockiego Pułku Czerwonych Strzelców.

43 Pierwszym szefem wojskowej komendantury Białegostoku był Rosjanin o nazwisku Szypow.

44 Ważny jest tu szerszy kontekst zapoczątkowania tej akcji agitacyjnej. Otóż zainicjowano ją już po ogłoszonym w nocy z 16 na 17 sierpnia przez dowództwo Frontu Zachodniego rozkazie o generalnym odwróceniu spod Warszawy. Propaganda werbunkowa prowadzona zatem była zaledwie 4 dni, gdyż 20.08.1920 r. ukazał się ostatni numer „Gońca Czerwonego”, a 22 sierpnia Białystok opuścili członkowie TKRP.

45 Dowódcą został B. Laskowski wywodzący się z nieodległej ziemi wołkowskiej, a jego zastępcą mianowano absolwenta suwalskiego gimnazjum, M. Lewina – patrz: Rossijskij Gosudarstvennyj Voennyj Archiv [RGVA], f. 4497, op. 1, d. 11, li. 21-22.

46 Akcję organizatorską w Białymstoku koordynowała komendantura wojskowa miasta, a na szczeblu powiatowym lokalne komisariaty wojskowe – patrz: *ibidem*.

47 Była to grupa około 200 ochotników. O tych nielicznych, którzy zasilili szeregi tworzonych nad Białą formacji rewolucyjnych lakoniczne informacje przekazuje typowa dla doby Polski Ludowej publikacja: *Białostocczanie w rewolucji październikowej. Informator o zbiorach Muzeum Ruchu Rewolucyjnego (Oddziału Muzeum Okręgowego w Białymstoku)*, oprac. A. Antoniuk, Białystok 1987, s. 1-12.

społeczność, organizatorzy Białostockiego Pułku Czerwonych Strzelców zmuszeni byli powrócić do idei mobilizacji polskich komunistów przebywających na terenie RSFRR. Wcześniejsze próby odwołania ich ze służby w szeregach regularnych formacji Armii Czerwonej i w partyjno-państwowych strukturach administracyjnych każdorazowo kończyły się niepowodzeniem. Tym razem pilotując tę sprawę Józef Unszlicht zwrócił się bezpośrednio do Włodzimierza Lenina, licząc, że tą drogą KPRP odzyska przynajmniej jakąś część własnego potencjału ludzkiego. W tym tę najważniejszą z wojskowego punktu widzenia, czyli polskich żołnierzy i oficerów służących w 52. Dywizji Strzelców. Artykułując tę prośbę jej autor podkreślał, że w danym momencie polscy czerwonoarmiści stanowią jedyne realne zaplecze mobilizacyjne dla 1. Pułku Strzelców w Mińsku i 2. Pułku Strzelców w Białymstoku<sup>48</sup>. Przed podjęciem decyzji w sprawie ewentualnego przeniesienia „polskiej dywizji” z Frontu Południowo-Zachodniego na Front Zachodni przywódca bolszewicki przeprowadził konsultacje w tej sprawie z odpowiedzialnymi za sferę militarną czynnikami partyjnymi i najwyższymi kręgami wojskowymi. Przeważały opinie negatywne. Decydujący cios staraniom polskich komunistów zadał jednak Józef Stalin blokując definitywnie plany dyslokacji „polskiej dywizji”.

W ślad za tym niepowodzeniem, związanym ze staraniami polskich komunistów o pozyskanie na gruncie wychodźczym kadr dla 1. Czerwonej Armii Polskiej, przyszło jeszcze jedno. Fiaskiem zakończyły się bowiem prowadzone na przełomie sierpnia i września zabiegi Józefa Unszlichta o uzyskanie personalnych decyzji odnośnie nielicznej grupy dowódców, wśród których był Wacław Gruzel, typowany do obsadzenia stanowiska komisarza politycznego w sztabie tworzonej armii i Adam Jabłoński, któremu powierzono kierownictwo Wydziału Politycznego. Wspomagający te poczynania Roman Łągwa podjął próbę uzyskania zwolnienia dla kolejnej grupy dowódców i komisarzy politycznych z 52. Dywizji Strzelców, którzy nie byli zaangażowani bezpośrednio w walki z Siłami Zbrojnymi Południa Rosji<sup>49</sup>. Ten nowy kierunek poczynania dowódcy 1. Czerwonej Armii Polskiej był konsekwencją niemożności pozyskania materiału ludzkiego ani po zachodniej stronie linii Curzona, ani „odzyskania” go z szeregów Armii Czerwonej. Zakładał prowadzenie działań organizatorskich opartych na koncepcji budowy armii „od góry”. W ramach realizacji tego projektu w pierwszym rządzie postanowiono skompletować kadry dowódcze na szczeblu armii, następnie dywizji, pułków itd. Finalnie do stworzonych w tym

<sup>48</sup> RGASPI, f. 68, op. 1, d. 12, li. 23.

<sup>49</sup> RGVA, f. 18, op. 2, d. 14, li. 6-8.

trybie struktur planowano włączyć ochotników zwerbowanych w opanowanym w całości przez Armię Czerwoną kraju oraz polskich wojskowych z 52. Dywizji Strzelców<sup>50</sup>. Powyższy plan organizacyjny, stworzony w porozumieniu z dowódcą Frontu Zachodniego, Michałem Tuchaczewskim, został zatwierdzony formalnie dopiero na etapie prowadzenia przezeń walk odwrotowych po nieudanej próbie oskrzydlenia i zajęcia Warszawy. Decyzję w tej sprawie RRWR podjęła 20 września. Politycznym moderatorem działań, które doprowadziły do przełamania oporu niechętnej tej idei grupy bolszewickich decydentów z Józefem Stalinem na czele, był Józef Unszlicht. W wymiarze wojskowo-organizacyjnym autorstwo tego projektu przypisać należy w całości Romanowi Łągwie. Jednakże w rezultacie strategicznych rozstrzygnięć, jakie nastąpiły w wyniku wrześniowej bitwy niemeńskiej, planów tych nie można było już urzeczywistnić. Jeszcze po koniec sierpnia, gdy ewakuujący się na wschód członkowie TKRP dotarli do Mińska<sup>51</sup>, jego przewodniczący wypowiedział kilka znamienych słów, które uznać należy za podsumowanie poczynań KPRP oraz jej politycznych i wojskowych agend w 1920 r.: „Porażka armii równa się klęsce politycznej”. Rozwijając tę myśl wskazał na „polskie siły rewolucyjne”, którym jego zdaniem przyjdzie zapłacić najwyższą cenę w postaci głębokiej alienacji na krajowej scenie politycznej za rolę, jaką złożyły się odegrać w kończącym się konflikcie<sup>52</sup>.

## **Political and military activity of the Polish radical left during a decisive period of the Polish-Soviet War (July – September 1920)**

### **Summary**

When in July 1920 forces of the Western Front initiated offensive actions against Polish forces, the Bolsheviks not only shattered the outcomes of the preceding attack of Polish-Ukrainian armed forces from the turn of April and May, but they also obtained the possibility to materialize the plan to impose “the power of the councils” in the country by the Vistula River. The “government” established by

50 RGVA, f. 4497, op. 1, d. 1, li. 1.

51 Nastąpiło to 23.08.1920 r.

52 Wypowiedź tę przywołuje A. Leinwand, *Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski*, „Biuletyn Akademii Wojskowo-Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego” 1956, nr 3, s. 56.

Polish comrades-in-arms of Vladimir Lenin, which was formally constituted on 30 July in Białystok, constituted the tool that army commissioners decided to use in the course of revolutionary war conducted by the Red Army against Poles. This government functioned under the name of Temporary Revolutionary Committee of Poland, and it was colloquially called "Polrewkom". The proclamation issued by the organ informed about seizing the power in the country and creating the Polish Soviet Socialist Republic. In practice this meant that the Communist Workers' Party of Poland supported by armed forces of our eastern neighbour aimed to limit the Polish territory and transform its remaining part into union republic of the Soviet state constructed by the Bolsheviks. What constituted a considerable obstacle in the realization of the objectives determined by protectors from Moscow for Polrewkom was the paucity of personnel being at the disposal on areas seized by the Red Army soldiers, as well as too low level of revolutionization among Poles. These circumstances, in connection with defeats of the Red Army in Battle of Warsaw and Battle of the Niemen River, crossed out the possibility to establish communist regime on Polish lands for more than 20 years. Its initiators could return to this project, in a modified form, only in the year 1944.

**Политико-военная активность польских радикальных левых сил  
в решающий период польско-большевистской войны  
(июль – сентябрь 1920 года)**

**Резюме**

Когда в июле 1920 года силы Западного Фронта начали наступательные операции против Польши, тем самым большевики не только подчеркнули результаты предварительного удара польско-украинских войск на рубеже апреля и мая, но также получили возможность реализации плана навязать "правительство советов" на Висле. Инструментом, использованным военными комиссарами в ходе революционной войны против поляков, стало созданное польскими товарищами Владимира Ленина «правительство», формально установленное 30 июля в Белостоке. Оно действовало под названием Временного Революционного Комитета Польши, и как правило, называемого Польревком. Власти объявили принятие власти в стране и создание Польской Советской Социалистической Республики. В практике это означало, что Коммунистическая Рабочая Партия Польши с поддержкой военных сил восточного соседа стремилась к сокращению польской территории и преобразованию остальной её части в союзную республику,



строенного большевиками Советского Государства. Основным препятствием на пути к достижению установленных московскими покровителями перед Польревкомом целей было малое количество человеческих ресурсов, которые были доступны на территории оккупированной красноармейцами и слишком низкий уровень революционности поляков. Эти обстоятельства, в сочетании с поражениями Красной Армии во время битв: Варшавской и на Немане, привели к утрате более чем 20 лет возможности создания на польской земле коммунистического правительства. К этому проекту, в измененном виде, его создатели смогли вернуться только в 1944 году.